

Pieśń Lubelskich Opojów to popularna pieśń kojarzona z karczmami i ich bywalcami w okolicach Lublina, prawdopodobnie powstała w XVII wieku. Nie ma pewności co do jej autorstwa ani dokładnego okresu powstania. Została spopularyzowana w twórczości Andrzeja Pilipiuka, w serii o Jakubie Wędrawyczu.



*Mijaj, bracie, Wojsławice,
Bo tam siedzą Wędrawycze.
Ród to dziki i ponury.
Szlachtę obłupią ze skóry...
Czyś parobkiem jest, czy klechą
Na gałęzi cię obwieszą.
Czyś pobożnym, czy niecnotą
W gnojownicy wnet utopią.
Przy kontuszu srebrna spinka?
Wykończy cię ta rodzinka.
Masz na nogach buty nowe?
Odpitują twoją głowę.
Masz przy siodle spyży worek?
Lepiej szybko zmów paciorek.
Wędrawycze ciągną drogą?
Święci Pańscy nie pomogą!
Zamiast szabli widły noszą,
Nimi ciebie wypatroszą.
Kiszki z brzuchów wywlekają
I na kijek nawijają.
Znajdą tyżkę, to z ochotą
Wyłupują panu oko.
Wezmą nożyk i do garnca
Zaraz wrzucą twoje jajca.
Czego szukasz w tej krainie?
Tutaj obcy szybko ginie.
Czego szukasz w tej gospodzie?
Dawnoś nie miał gwoździa w brodzie?
Pędzą wódkę i z ochotą
Wymienią ją na twe złoto.
Daj talara za kieliszek
Lub pod stołem szukaj kiszek.
Daj dukata, weź szklanicę
Lub sztachetą w potylicę.
Chłop potęgą jest i basta,
Choć od ziemi nie odrasta.
Choć pokurcze i kurduple,*

*Nogę każdy piłą utnie.
Gdy naleją ci samogon,
Jak nie padniesz, to pomogą.
Złupią upuszczą posoki,
Sprofanują twoje zwłoki.
Na wydaniu cztery panny,
Niejeden został ranny!
Wędrowycza cztery córki
Włoką trupy do obórki.
Wędrowycza śliczne córki,
Ale zważ na ich pazurki.
Dziewki gładkie, co z ochotą
Na palik ciebie nawłoką.
Bowiem choć z pozoru miłe,
Noszą w piersi serca zgniłe!
Dość przy bucie ostroga
I już widzą w tobie wroga.
Dość przy pasie szabelka
I już bida będzie wielka.
Żywcem żebra ci wyprują
I rosołu nagotują.
Nim kostucha cię utuli,
Obedrą jeszcze z koszuli.*



https://jakubwedrowycz.fandom.com/pl/wiki/Pieśń_lubelskich_opojów